

**Początki duszpasterstwa oazowego
w Archidiecezji Krakowskiej**
(wspomina Ks. Tadeusz Szarek)

Nie potrafię powiedzieć, którzy księża jako pierwsi mieli kontakt z ks. Franciszkiem Blachnickim – na pewno wcześniej niż ks. Wł. Gil i ja miał ten kontakt ks. Franciszek Chowaniec, ówczesny wikariusz w Nowym Targu.

Rola ks. Władysława Gila i moja polega na tym, że na polecenie ks. Blachnickiego, i za zgodą ks. Kardynała Karola Wojtyły, stworzyliśmy diecezjalne struktury duszpasterstwa oazowego i pierwsze diecezjalne ośrodki duszpasterstwa oazowego.

A było to tak:

Z ks. Władysławem Gilem poznałem się bliżej w Ciężynie, gdzie w roku 1965/66 byliśmy razem wikariuszami (ja byłem tam wikariuszem w latach 1964-66, a ks. Wł. Gil w latach 1965/68). Przetrawianie i pogłębianie się znajomości i wspólne nasze działania ułatwił fakt, że w 1968 roku ks. Wł. Gil został wikariuszem w Wieliczce, w mojej rodzinnej parafii. Bardzo połączyło nas zainteresowanie II Soborem Watykańskim oraz nową liturgią.

W czasie wakacji w 1968 roku wybraliśmy się wspólnie na kapłańskie rekolekcje oazowe do Krościenka. Zachwyciliśmy się oazowym programem duszpasterskim. Pozostając częstymi gośćmi na „Kopiej Górcę” w Krościenku (ówczesna centrala oazowa) i w ścisłym kontakcie z ks. Blachnickim założyliśmy grupy oazowe w swych parafiach. Ja miałem w Borku Fałęckim trzy grupy oazowe: Oaza Dzieci Bożych, czyli najmłodsi ministranci i schola dziewcząt z klas I-IV; oaza młodzieżowa, czyli starsi ministranci i schola starszych dziewcząt; oaza studencka (byli w niej studenci i nie studiująca młodzież pomaturalna – około 20 osób). Dla starszych ministrantów już w I połowie 1969 roku urządziłem kurs lektorski – 9.XI.1969 r. otrzymali dyplom lektora i w czasie triduum przed uroczystością św. Stanisława Kostki rozpoczęli posługę lektora (wtedy św. Stanisława Kostkę czciliśmy 13.XI).

W czasie wakacji 1969 roku znowu pojechałem z ks. Wł. Gilem na kapłańskie rekolekcje do Krościenka – rekolekcji nie odprawiliśmy, bo ks. Blachnicki zlecił nam prowadzenie I stopnia rekolekcji dla młodzieży – ks. Gil prowadził rekolekcje dla dziewcząt w Sromowcach, a ja rekolekcje dla chłopców w Jaworkach.

Ks. Blachnicki zachęcił nas byśmy zorganizowali diecezjalne struktury oazowe i diecezjalne ośrodki na oazy wakacyjne. Propozycję tę przedstawiliśmy ks. Kardynałowi Wojtyłce – z radością tę propozycję przyjął, pobłogosławił nam i prosił byśmy Go o wszystkim informowali – zapewnił, że możemy liczyć na jego poparcie i pomoc. Już wtedy dołączył do nas ks. Krzysztof Sojka (bliżej poznałem się z nim gdy był wikariuszem w Kobierzynie, a ja w Borku Fałęckim – odwiedzaliśmy się jako sąsiedzi, pomagaliśmy sobie i wspieraliśmy się w prowadzeniu duszpasterstwa akademickiego, bo obaj mieliśmy w swej parafii takie grupy). Od września 1969 roku organizowaliśmy już w trójkę spotkania księży z diecezji – zapraszaliśmy tych, o których wiedzieliśmy, że mają kontakt z ks. Blachnickim oraz naszych księży – kolegów, o których wiedzieliśmy, że katechizują młodzież. Spotkania były początkowo u mnie, u ks. Gila i u ks. Sojki, a potem niektórzy z uczestników zapraszali do siebie – i tak trwało do 1973 roku.

Pierwszy oazowy ośrodek wakacyjny przygotowaliśmy w Olszówce, rodzinnej miejscowości ks. Gila – na strychu rodzinnego domu ks. Gila zrobiliśmy duże pokoje; ks. Proboszcz odstąpił starą organistówkę i trochę miejsca na plebanii, a kuchnię mieliśmy w suterenie budującego się domu siostry ks. Gila. W czasie wakacji 1971 roku odbyły się już pierwsze dwa turnusy diecezjalnych rekolekcji oazowych.

Pierwszy turnus prowadził ks. Władysław Gil wraz z ks. Janem Głodem, a drugi turnus ja; pomagał mi kleryk z Mszany Dolnej Waclaw Kozicki (był dla mnie nieoceniony jako

animator muzyczny).

Zarówno w Jaworkach i w Sromowcach, jak też w Olszówce, jako animatorzy i kucharki służyli znani nam ludzie z Cięciny (m.in. dwie panie nauczycielki siostry Czerwenko) oraz z parafii Wieliczka (kucharką była m.in. Julia Młynarczyk, Janina Cygan oraz moja Mama i moja ciocia Konopkova).

Spośród księży bardzo szybko (po pierwszych wakacyjnych rekolekcjach oazowych w Olszówce) do pracy w diecezjalnych strukturach oazowych i tworzenia kolejnych ośrodków oazowych włączył się ks. Jan Głód, ks. Franciszek Kołacz, ks. Antoni Pawlita i ks. Stanisław Olszówka. Z nimi i z innymi kapłanami, których „wciągaliśmy” w duszpasterstwo oazowe, spotykaliśmy się w naszych mieszkaniach co kilka tygodni by zapoznawać się z opracowywanymi przez ks. Blachnickiego materiałami formacyjnymi i przygotowywać dni skupienia dla młodzieży oraz kolejne rekolekcje wakacyjne.

Spośród starszych kapłanów bardzo angażowali się ks. Franciszek Dźwigoński, proboszcz z Makowa Podhalańskiego oraz ks. Jan Krupiński, proboszcz z Poronina.

Już w 1972 roku były diecezjalne rekolekcje oazowe II stopnia, a w 1973 roku na Wielkiej Polanie koło Sidziny prowadziłem rekolekcje oazowe III stopnia.

Duszpasterstwo oazowe było ściśle związane z liturgią. Zaproponowaliśmy ks. Kardynałowi Wojtyła by urządzić kurs lektorski dla młodzieży z krakowskich parafii i zaproponowaliśmy, że chętnie taki kurs poprowadzimy. Ks. Kardynał zdecydował, że najlepiej będzie, gdy taki kurs odbędzie się w ramach Instytutu Liturgii przy P.A.T. – ks. Prof. Świeżawski zgodził się, a zaproszenia na kurs do wszystkich parafii wysłał ks. Kardynał. Kurs miał miejsce w roku akademickim 1971/72 – z ramienia Instytutu Liturgii ks. Prof. Świeżawski delegował swego asystenta ks. Stefana Koperka – wykłady (teorię i praktykę) z fonetyki i dykcji prowadził mieszkający w parafii na Grzegórkach (tam byłem wikariuszem) aktor p. Szybowski – pozostałe wykłady prowadziliśmy sami, tzn. ks. Władysław Gil, ks. Krzysztof Sojka i ks. Tadeusz Szarek.

Trzeba chyba wspomnieć, że zanim zaczęła się „nasza działalność oazowa” diecezjalnym duszpasterzem młodzieży mianowany był ks. Antoni Sołtysik, a diecezjalnym duszpasterzem służby liturgicznej ks. Franciszek Chowaniec.

Ks. Antoni Sołtysik zaproponował nam spotkanie (rok 1969 lub 1970). Ustaliliśmy, że my zajmiemy się przede wszystkim młodzieżą uczącą się, a On młodzieżą pracującą – i tak oprócz „OAZ” powstały „GRUPY APOSTOLSKE”. Z ks. Sołtysikiem życzliwie współpracowaliśmy, często spotykaliśmy się i dzieliliśmy się doświadczeniami – pamiętam, że nawet prowadziłem jeden turnus rekolekcji grup apostolskich w Węglówce.

Duszpasterstwo oazowe jest bardzo związane z liturgią - od sierpnia 1973 roku kierownictwo duszpasterstwem oazowym przejął diecezjalny duszpasterz służby liturgicznej ks. Franciszek Chowaniec.

Dla mnie w duszpasterstwie oazowym najważniejsza była tzw. „rewizja życia” i dobrze przeżywana liturgia.

Rewizja życia – WIDZĘ – OSĄDZAM – DZIAŁAM – widzę konkretny fakt - osądzam go w świetle Ewangelii i nauki Kościoła – podejmuję konkretne działania.

Przecież wiara to nie ideologia – wiara to nie dodatek do życia – wiara to konkretny styl życia - „nie ten kto mówi ale ten kto czyni” – „po uczynkach ich poznać”.

Liturgia, a szczególnie Eucharystia- Msza św. jest „szczytem i źródłem pobożności katolickiej” – **idźcie** na końcu Mszy św. - to polecenie byśmy po wyjściu z kościoła czynili to, co usłyszeliśmy w Liturgii Słowa, i to, co czyniliśmy w sakramentalnych znakach Liturgii Ofiary – tak by **Światło** Chrystusa inspirowało nasze **Życie**.

Ks. Jerzemu Serwinowi i ks. Grzegorzowi Łopatce składam dzięki za zmobilizowanie mnie do napisania powyższego wspomnienia.